

Fonos, Sodoma Gomora (feat. Onar, Kacper HTA)

plonie Babilon
za bilon cie przemielą i zabiją
uderzam czarną bilą
czas na epilog...

jak pod Kartaginą
walka okaże sie chwilą
słabi się zawiną
gdy zatonie ratunkowa tratwa
grunt to wiara
zbrodnia i kara
nocna mara nie pozwala żyć, chociaż sie staram
gdy opadnie kotara
skończy sie to przedstawienie
zostanie proch i pył
a z toba tylko sumienie

czyste
wspomnienia mgliste
wokół mnie
na każdym kroku diabeł zbiera śmierci żniwo swe
czy dobrze jest czy źle
czy to noc jest czy to dzień -pilnuj się
nie wiesz gdzie dopadną w mroku cie
tylko po swojemu
mieć nieskrępowane ręce
to moje miejsce
niech nie zawładnie tobą strach
biorę na barki życia swego konsekwencje
wyciąga lekcje z nim przykryje mnei w piach

wszystko obróci sie w pył
to Sodoma Gomora
miasto wiecznie jak Rzym
Mediolan j Kamora
po haj ssie schylaj a nie spadnie ci korona
każdy woli mieć 30 koła niż półtora
tysiak w kiermanie, liścia wyłapie
na za dużo wtyczek, jebany kabel
bierz, chwytaj szanse, nie dygaj bracie
każdy chce mieć suto zastawione na śniadanie
nikt tutaj nie bierze pralki na raty
szczery uśmiech na twarzy
same dobre chłopaki
złote czasy – 24 karaty
nie kłam mi w oczy bo wiem co rządzi światem
papier, złoto
ropa, porno
rzeczy które sie nie śmiły najstarszym filozofom
mety, wirusy, pięści
błoto, ludzkie pięści
lepiej nigdy nie wchodzić w to bosą nogą

Sodoma i Gomora
znów sieje strach
Gomora i Sodoma
znów słycać wrzask
Gomora i Sodoma
znów gaśnie blask
Gomora, Gomora
Sodoma i Gomora
znów sieje strach
Gomora i Sodoma
znów słycać wrzask

Gomora i Sodoma
znów gaśnie blask
Gomora, Gomora